Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Kraków, Piątek 21 marca 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

250.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 5,000.000. z odnoszeniem do domu Mk. 5,300.000. Zamiejscowa Mk. 5,300.000. Zagranicą Mk. 10,000.000

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 67 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Prezydent na akademji Ligi Obrony Powietrznej

(Telef. od naszego koresp.).

Warszawa, 19 marca.

Liga Obrony Powietrznej Państwa urządza pod protektoratem p. Prezydenta Rzeczypospolitej dnia 23 marca r. b. o godz. 4 i pół popołudniu Uroczystą Akademję w salach reprezentacyjnych Ratusza m. st. Warszawy. Akademję otworzy przemówienie Min. Spraw Wojskowych, poczem zostaną wygłoszone dwa odczyty, ilustrujące stan lotnictwa w kraju i zagranicą oraz podkreślające konieczność jaknajszybszej organizacji lotnictwa polskiego.

Mundury szwadronu przybocznego.

(Telef. od naszego koresp.)

Warszawa, 19 marca.

Z dniem 1 czerwca br. oficerowie i szeregowi szwadronu przybocznego Prezydenta Rzeczypospolitej nosić będą obowiązkowo rogatywki z kolorowym otokiem o dotychczasowej barwie, oraz z daszkiem i podpinką z czarnej skóry. Dotychczas nosili oni — jak wszystkie pułki kawalerji naszej — czapki okrągłe typu angielskiego z kolorowym otokiem.

Por. Hauke nie aresztowany

(Telef. od naszego koresp.)

Lwów, 19 marca.

Wiadomość, jakoby por. Hauke został aresztowany w związku z incydensem jego z żydem L., dowiadujemy się, że pogłoska ta nie jest prawdziwą. Por. Hauke pozostaje na wolności wbrew doniesieniom, podawanym przez prasę krakowską.

Drożyzna w Warszawie zmniejszyła się.

(Telef. od naszego koresp.)

Warszawa, 19 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji do badania zmian kosztów utrzymania uchwalono, że koszty utrzymania w Warszawie za okres czasu od 1 do 16 bm. w porównaniu z przeszłym okresem dwutygodniowym spadły o 5.01 procent.

Nieudały atak.

(Telef. od naszego koresp.)

Warszawa, 19 marca.

W odpowiedzi na interpelację pos. Inslera i tow. z koła żydowskiego w sprawie tolerowania agitacji antysemickiej, uprawianej przez towarzystwo „Rozwój" (ogłoszenie w „Myśli Narodowej" listy nazwisk osób, które zawierały tranzakcje handlowe z żydami pod tytułem „zmarli dla Polski") p. minister sprawiedliwości wystosował do p. marszałka Sejmu pismo, wyjaśniając, że urząd prokuratorski nie mógł dopatrzeć się w wymienionym artykule cech przestępstwa, uprawniających do ingerencji.

Wogóle zaś agitacja w celu zmuszenia do niedokonywania tranzakcji handlowych z pewnemi osobami lub grupami osób, o ile nie jest poparta groźbą czynnego gwałtu, nie daje podstaw do wkroczenia prokuratora z urzędu, natomiast osoby, które czują się pokrzywdzone, lub zniesławione formą tej agitacji, mogą się zwrócić do sądu w drodze prywatnego oskarżenia.

Wybory do parlamentu francuskiego.

Paryż. (AW.).

„Echo de Paris" donosi, że wybory do parlamentu rozpoczną się w dniu 8 maja br.



Roman Dmowski

Prezes Komitetu Narodowego w Paryżu w czasie Wielkiej Wojny, b. Min. Spr. Zagr

Walka o dostęp do morza.

Solidarne stanowisko całej Polski w dążeniach do Gdańska i Kłajpedy.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Nieustanne trudności i szykany w sprawie Kłajpedy i Gdańska wywołały w Sejmie jednomyślny odruch, który w społeczeństwie znajdzie żywe uznanie. Mianowicie na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przedstawiciele wszystkich klubów zgłosili wniosek nagły, poruszający konieczność zabezpieczenia Polsce wolnego przystępu do morza, a to przez odpowiednie załatwienie spraw Gdańska i Kłajpedy.

Gdańsk. (AW.).

Uchwały sejmu gdańskiego dotyczące walki z drożyzną, przyjmowane są bardzo sceptycznie przez ludność. Panuje przekonanie, że senatowi nie uda się opanować fali drożyzny, zalewającej Gdańsk i pozbawiającej władze gdańskie resztek popularności, której dotąd jeszcze nie utracił.

Język polski doczekał się nareszcie sprawiedliwszego uwzględnienia w kolejnictwie gdańskim. Według przepisów dyrekcji mianowani mają być urzędnikami jedynie osoby, które nie przekroczyły jeszcze 30 roku życia, a co najważniejsze władają poprawnie językiem polskim. Przeciwko temu rozporządzeniu dyrekcji zwróciły się niemieckie związki kolejowe gdańskie, lecz dyrekcja kolejowa oświadczyła, że nie cofnie swego rozporządzenia.

Gdańsk. (AW.).

Senat odmówił prośbie rybaków o budowę przystani w Sopotach.

ooo

Niepowodzenie przeciwników Francji.

Ataki niemiecko-angielskie na franka zostały zwycięsko odparte.

Paryż. (AW.).

Rząd francuski zamierza w dalszym ciągu kontynuować akcję podnoszenia kursu franka francuskiego, mimo jego obecnie stosunkowo bardzo pomyślnego stanu. Z wielką satysfakcją przyjęły tutejsze koła oświadczenie sir Roberta Kindley'a, iż Anglja nie brała udziału w akcji kapitału zagranicznego, przyczyniającej się do spadku waluty francuskiej. W związku z zwyżką franka donoszą o niesłychanych stratach, jakie ponieśli zagraniczni kapitaliści, grający na jego zniżkę. A tak jeden z banków w Amsterdamie na transakcjach przeprowadzanych w tym celu nietylko we francuskich, ale we wszystkich walutach miał stracić prawie miljon funtów; również według doniesień dzienników ogromne straty poniósł jeden z wielkich banków berlińskich. Będzie to przestrogą, a zarazem i gwarancją, iż tego rodzaju akcja nie powtórzy się już w tych rozmiarach.

Wytrwała postawa Francji.

Zabiegi Niemiec przeciwko Francji.

Paryż. (AW.).

Według doniesień „Echo de Paris" z Genewy, trudności, jakie stały na przeszkodzie dopuszczenia Niemiec do Ligi Narodów, można uważać obecnie za usunięte(!) częściowo. Dotąd Francja nie zgodziła się na oddanie Niemcom jednego mandatu w Radzie Ligi Narodów, gdyż to żądanie niemieckie zmierza do przywrócenia dla Niemiec dawnego mocarstwowego stanowiska i postawienia ich na równi z wielkimi mocarstwami w koncercie europejskim.

Nowy Jork. (AW.).

Pożyczka Morgana dla Francji, napotkała w senacie na pewne sprzeciwy. Mianowicie senator Shipstead podniósł przeciwko niej nieuzasadnione zarzuty, jakoby ona mogła wmieszać Amerykę przy jakichkolwiek zamieszkach europejskich znowu w ewentualną wojnę. Wyraził także senator pewną wątpliwość co do celów, na jakie mogłaby być ona użytą przez Francję.

Londyn. (AW.).

„Daily Mail" donosi, że Poincare usiłuje doprowadzić do paktu gwarancyjnego z Anglją na następujących warunkach: Francja musi uzyskać pewność, że Niemcy są rozbrojone. Liga Narodów obejmie kontrolę nad rozbrojeniem wewnątrz Niemiec. Przeprowadzona będzie demilitaryzacja Nadrenji. Podpisane zostaną poszczególne pakty gwarancyjne, celem ograniczenia zbrojeń. Do paktu gwarancyjnego francusko-angielskiego na wypadek ataku niemieckiego przyjęta zostanie Belgja. Jeżeli warunki te zostaną wypełnione, Francja skłonna jest skrócić czas trwania służby wojskowej i ograniczyć zbrojenia. Francja atoli domagać się będzie konwencji wojskowej na piśmie i układu przewidującego obronę granic Czechosłowacji i Polski.

Przed wyborami w Niemczech.

Berlin. (AW.).

Decydujące znaczenie w obecnej kampanji wyborczej w Niemczech mają kandydatury czołowe. Cały szereg dawnych i wybitnych parlamentarzystów nie będzie ponownie kandydować. Narodowi socjaliści rozpoczęli już kampanję wyborczą z całą gwałtownością, zaczynając od rozpędzania zgromadzeń przedwyborczych. Nienawiść ich zwraca się nietylko przeciwko partjom demokratycznym i socjalistycznym, ale nawet przeciwko niemiecko-narodowym. Z głosów prasy można przewidywać, że kampanja wyborcza w Niemczech toczyć się będzie niesłychanie gorąco i gwałtownie.

Londyn. (AW.).

Obserwär pisze, iż wyniki wyborów francuskich i niemieckich ustalą politykę Europy na najbliższe lata. Proces monachijski demaskując dziecinne plany zamachowców radykalnej prawicy, zdoła powstrzymać naród niemiecki od iluzji politycznych na drodze odciągnięcia nacjonalistycznych celów. Z drugiej strony obniżenie kursu franka podkopało wpływy prawicy francuskiej. Okupacja Ruhry utrudniła kontrolę zbrojeń. Należy się spodziewać, że Niemcy wobec tej sytuacji zgodzą się na ogólne układy, aby zyskać gwarancję bezpieczeństwa dla swego terytorjum.

Walki francusko-syryjskie.

Paryż. (AW.).

Generał Weygand wysoki komisarz rządu francuskiego w Syrji przybywa w tym tygodniu do Paryża.

Londyn. (AW.).

Według niesprawdzonych dotąd doniesień korespondenta „Times'a" z Konstantynopola miało przyjść w Syrji między francuskiemi wojskami, a powstańcami syryjskimi do walk. Podobno po stronie francuskiej była większa ilość zabitych i oddziały francuskie miały się cofnąć, zostawiając wielką ilość broni i amunicji.

Towarzystwo obrony franka.

Bruksela. (AW.).

Zawiązało się towarzystwo obrony franka. Będą przyjmowane tylko osoby, przyrzekające nie kupować nic bez koniecznej potrzeby.

Proces Hitlera.

Berlin. (AW.).

W procesie Hitlera zakończono dziś badania świadków. Pośpiech w przeprowadzeniu procesu tłumaczy się tem, że ostatniego marca kończą się na terytorjum Bawarji t. zw. sądy ludowe i proces polityczny podpadać będzie pod właściwość trybunału państwowego w Lipsku. Podczas rozprawy dzisiejszej wywiązał się długi djalog pomiędzy przewodniczącym a Ludendorffem, który powtórzył swe ataki przeciwko kardynałowi Faulhaberowi. Ludendorff pomimo wskazywanych mu sprzeczności zaprzecza z całym naciskiem jakoby wiedział wcześniej o przygotowanym zamachu. Poszedł, jak mówi, na zebranie, ponieważ był tam zaproszony. Nie wiedział o niczem, co mogłoby być sprzecznem z ustawą. Zgodził się na objęcie stanowiska naczelnego wodza, ponieważ przypuszczał, że Lossow legalny dowódca Reichswehry objął stanowisko ministra. Hitler namiętnie gestykulując, oświadczył sądowi, że i dziś nie przestaje uważać generała Ludendorffa za jedynie odpowiedniego do rządów przy zbliżających się w Niemczech wyborach.

Mac Donald w kłopotach.

Londyn. (AW.).

Sprawa kryzysu w górnictwie węglowym zaostrza się coraz bardziej. Ostatnio zajął się nią w mowie swojej Mac Donald i oświadczył, że rząd będzie pośrednikiem między spierającemi się stronami.

W związku z tem mają się odbyć konferencje robotników z przedsiębiorcami z udziałem ministra Shinwella. Rząd nie zamierza używać nadzwyczajnych środków dla likwidacji sporu, lecz chce tylko doprowadzić do porozumienia.

Otwarcie parlamentu egipskiego.

Londyn. (AW.).

Wedle doniesień Reutera z Kairo otwarto tam pierwsze posiedzenie parlamentu egipskiego. Król Fuad złożył przysięgę na konstytucję, poczem wygłosił mowę tronową, w której powiedział, że rząd egipski jest skłonny zacząć z Anglją rokowania w kwestjach związanych z niezawisłością Egiptu i Sudanu. Mac Donald wystosował do premjera Zaglul Paszy z okazji otwarcia parlamentu depeszę powitalną, w której życzy szczęścia narodowi egipskiemu.

Dąsy bolszewickie

Moskwa. (AW.).

Cziczerin wystosował następujący telegram do Poincarego: „Rząd S. S. S. R. kategorycznie protestuje przeciwko stanowisku, jakie zajął parlament francuski wobec Besarabji. Jest to, według Cziczerina, poparcie(!!) grabieży(!) dokonanej na Rosji sowieckiej.

Moskwa. (AW.).

Rząd sowiecki uważa ostatni protest posła francuskiego przy rządzie chińskim w Pekinie za usiłowanie przeszkodzenia nawiązaniu normalnych stosunków chińsko-sowieckich.

Uroczystość z okazji aneksji Rjeki.

Rjeka (AW.).

W uroczystościach, urządzonych tu z okazji aneksji Rjeki, wziął udział również król włoski. Wiktor Emanuel wraz z towarzyszącą mu świtą ministrów, mężów stanu i wojskowych. Przyjmowano go owacyjnie.

Organizacja międzynarodowa.

(Telegr. wł. „Gońca Krakowskiego")

Antwerpja, 18 marca.

28 kwietnia br. otwarty zostanie w Antwerpji Wszechświatowy Kongres Akad. Żyd. Wybory delegatów z Polski odbędą się 25 marca.

Byłoby bardzo wskazanem, aby rząd polski dopilnował, o czem będzie się mówiło na tym zjeździe i jakie instrukcje na nim z Moskwy i Berlina otrzymają żydzi z Polski.

Ograniczenia imigracyjne w Ameryce.

Nowy Jork. (AW.).

Projekt ustawy imigracyjnej przedstawiono kongresowi. Projekt ten przewiduje, że liczba imigrantów nie może przekraczać 20 proc. osiadłych w Ameryce danej narodowości.

Niepokojący stan zdrowia Papieża.

Londyn 19 marca.

Według wiadomość, zaczerpniętych ze źródeł prywatnych w Watykanie, stan zdrowia Papieża budzi obawy. Jakkolwiek alarmujące wiadomości o stanie zdrowia Ojca św. trzymane są oficjalnie w tajemnicy, z kół zbliżonych do Watykanu komunikują, że Ojciec św. cierpi na arterjosklerozę. Lekarz Papieża, dr. Bossi, żywi obawy o serce Papieża.

Trzęsienie ziemi w Ameryce.

Paryż. (AW.).

Wedle doniesień „Eclair'u" na północnej granicy Peru dało się odczuć trzęsienie ziemi. Trzęsienie to wyrządziło znaczne szkody. Liczba ofiar jest znaczną, lecz dokładnie do tej pory nie można jej ustalić.

Katastrofa morska.

Londyn. (AW.).

Wedle doniesień dzienników angielski parowiec „Sarothe" zderzył się w drodze z Hawru do Antwerpji z francuskim parowcem Hypolith-Worms. Francuski parowiec zatonął, załoga uratowana.

—o—

Z CAŁEJ EUROPY.

BRAK KSIĘŻY KATOLICKICH NA SŁOWACZYŹNIE.

Bratysława. (Alfa).Biskupowie słowaccy uskarżają się w ostatnim liście pasterskim na brak księży katolickich, wskutek czego szereg plebanji pozostaje bez proboszcza. Jeszcze bardziej daje się brak ten zauważyć wśród młodszej generacji duchowieństwa katolickiego. Głównym powodem jest niedostateczne uposażenie materjalne słowackich księży i trudności miejscowe.

ŚWIATOWY KONGRES GÓRNICZY.

Praga. (Alfa). Przygotowania do tegorocznego zjazdu światowego górniczego, który odbędzie się w czerwcu w Pradze czeskiej, są już w toku. Aż dotąd zgłosiło się 37 państw Europy i Ameryki północnej.

PODATKI W AUSTRJI.

Wiedeń. (Alfa). „Videnski Denik" w wywiadzie z austrjackim ministrem skarbu podnosi, iż deficyt budżetowy nie może w tym roku przekraczać sumy 150 miljardów i że wprowadzenie nowych podatków chwilowo nie jest planowane. Minister zdecydowałby się do ich wprowadzenia w najgorszym tylko wypadku.

PIERWSZY KARDYNAŁ JUGOSŁOWIAŃSKI.

Zagrzeb. (Alfa). Chorwacki dziennik „Riječ" dowiaduje się z dobrze poinformowanych kół kościelnych, iż pierwszym kardynałem jugosłowiańskim zostanie arcybiskup zagrzebski, dr. Bauer. Ostateczna decyzja co do tego zapadnie na kwietniowem posiedzeniu papieskiego Konsystorjum, lecz zasadniczo jest sprawa już teraz postanowioną.

NOWE WYBORY W JUGOSŁAWJI.

Białogród. (Alfa). Organy serbskich demokratów utrzymują, że dotychczasowy prezes gabinetu jugosłowiańskiego Pašić już trzykrotnie proponował królowi rozpisanie nowych wyborów do parlamentu, aż dotąd nie udało się mu jednak króla o konieczności tego radykalnego kroku przekonać i skłonić go do jego uchwalenia.

BUŁGARJA SPEŁNIA ZOBOWIĄZANIA WOBEC JUGOSŁAWJI.

Sofja. (Alfa). Bułgarja zobowiązała się na podstawie umowy zawartej w miesiącu listopadzie 1923 r z Jugosławją dostarczyć tej ostatniej sumy 150 miljonów lewów w gotówce oraz węgiel i zboże w wartości dalszych 150 miljonów. Obecnie rząd sofijski w zupełności warunki te spełnił, co prasa bułgarska przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości, mając na dzieję, że na tej podstawie obopólny stosunek jugosłowiańsko-bułgarski znacznie się poprawi.

STATYSTYKA O WYWOZIE RUMUŃSKIM.

Bukareszt. (Alfa). W ekonomicznym dziale gazety bukareszteńskiej „Universul" czytamy, iż wartość wywozu z Rumunji za rok ubiegły wynosiła według opublikowanych ostatnio danych statystycznych 18.615 miljonów lei. Głównie wywożono zboże, mąkę, wyroby naftowe oraz drzewo.

HANDEL ZAGRANICZNY WĘGIER.

Budapeszt. (Alfa). W roku 1923 eksportowano z Węgier ogółem surowców i produktów wagi 7,172.756 q oraz 772.224 sztuk, zaś importowano w tym samym okresie czasu razem 28,293.040 q i 154.256 sztuk. Import dotyczył głównie cukru, jęczmienia, wina owocowego, szkła, magnesitu, kaolinu i żelaza.

Pod rządami Mac Donalda.

Kraków 20 marca.

(w. s.) Rządzący dziś w największem imperjum świata, bo aż całem imperjum brytyjskiem, czy też państwem, stojącem jeszcze dziś na czele tego imperjum, tj. już tylko Anglją, rząd Mac' Donalda jest jak dotychczas rządem nieokreślonych sytuacyj. Jedną z tych nieokreślonych sytuacyj już zaznaczyliśmy, uwydatniając na wstępie podstawową trudność do określenia przestrzeni, na której rozpościera się władza rządu Mac Donalda. Trudność ta, jak wiadomo, wypływa z faktu nieokreśloności stosunków wewnętrznych, które obecnie zarówno pod względem prawnym, jak i faktycznym, panują w wielkiem imperjum brytyjskiem.

Niepewnem jest zatem państwowe terytorjum działania rządu Mac Donalda, a więc nieokreślonem jest to, co najważniejsze, bo teren jego władzy, ale też równie nieokreślonem, zwłaszcza jak na angielskie stosunki, jest i fundament jego władzy. Dotychczas rząd w Anglji opierał się na większości parlamentu, rząd zaś Mac Donalda ma za sobą mniejszość angielskiej Izby gmin.

W równym stopniu, jak w zakresie terytorjum i podstawy swojej władzy, nieokreślonym jest gabinet Mac Donalda także co do charakteru i kierunku swych rządów. Jest-to rząd socjalistyczny, bo w skład jego wchodzą socjaliści, więcej jeszcze, jest-to rząd międzynarodowy, bo w skład jego wchodzą ludzie, którzy zobowiązali się słuchać dyrektyw międzynarodówki hamburskiej, a równocześnie i socjalistyczne i międzynarodowe oblicze tego rządu jest stępione faktem udzielanego mu poparcia przez partję liberalną, daleką od socjalizmu. Poparcie zaś to właśnie jest warunkiem istnienia rządu, a też i sam ten rząd, niezależnie od ostatniego, przejawia w swem działaniu pewne i to wcale silne akcenty nacjonalistyczne.

Gdy w dalszym ciągu zastanowimy się nad metodami rządu Mac Donalda, to tu również zauważymy sytuację nieokreśloną. Czy to jest rząd czegoś nowego, czego w Anglji jeszcze nie było, czy też jest to rząd wczorajszej opozycji Jego Królewskiej Mości, która po przyjściu do władzy kontynuuje dalej nawet wczoraj zwalczane plany (rozumie się: mające znaczenie państwowe) rządu Jego Królewskiej Mości — na te pytania niktby dziś nie mógł dać wyraźnej odpowiedzi.

Rząd Mac Donalda jest tu zagadką.

Pewne kroki samego szefa tego rządu wskazywałyby na to, że kontynuuje on zupełnie serjo tradycję dotychczasowych rządów angielskich, które umiały zawsze nawiązać do działań swych poprzedników. Inne znów fakty, a więc działania niektórych pozostałych członków rządu Donalda świadczyłyby odwrotnie, że jest to ciągle jeszcze rząd doktryny, daleki od realistycznej angielskiej racji stanu.

Te nieokreślone sytuacje rządu Mac Donalda, tak pod względem terytorjum, na którem on działa, oraz w zakresie poparcia, na jakim się opiera, jak i co do kierunku i metod jego działania — składają się na ciekawy rezultat jego politycznych usiłowań, zwłaszcza na terenie międzynarodowym. Rząd Mac Donalda przystąpił do działań na arenie międzynarodowej z zamiarem realizowania pewnych celów pacyfistycznych. Niewątpliwie jednak w praktyce już sam ten zamiar przyczynił się do zamącenia atmosfery pokojowej w Europie. Niektóre zaś posunięcia wyraźniejsze na tej szachownicy pacyfistycznej, jak słynne wystąpienie Hendersona nosiły już wprost przedsmak ogólnej zawieruchy światowej. Pacyfizm rządu Mac Donalda rodził skutki odwrotne. Ale na szczęście te możliwości nowych niepokojów i zaburzeń, jakie wnosił w program pacyfistyczny rząd Mac Donalda były znakomicie paraliżowane dzięki temu właśnie, że jest to, jak powiedzieliśmy, rząd nieokreślonych sytuacyj. Poprostu wiele zamierzeń tego rządu nie bierze się już zbyt ściśle i zbyt serjo i w Europie i w świecie. Da się też niewątpliwie stwierdzić obniżenie autorytetu tego rządu, a dzięki temu i w ogóle posunięć polityki angielskiej — na terenie międzynarodowym.

Tak się przedstawia dziś bilans działalności rządu Mac Donalda na tle jego charakteru, jako rządu nieokreślonych sytuacyj. Ciekawem byłoby jeszcze zapytać, w jakim stopniu rząd Mac Donalda zawdzięcza ten swój charakter — sobie samemu, a w jakim stopniu wynika on ze zmieniających się stosunków wewnątrz Anglji i imperjum brytyjskiego. Zdaje się, że będzie najlepiej odpowiedź na te pytania pozostawić faktom, jakie stopniowo przyniesie przyszłość.

Z Sejmu.

Ustawa o bezrobotnych uchwalona. — Wybór członków Trybunału Stanu. — Posłanka z prawicy oklaskiwana przez... lewicę.

Warszawa. (Tel. wł. „Gońca Krak.")

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu Izba po dyskusji przystąpiła do głosowania w 3 czytaniu nad ustawą o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Najważniejszy artykuł 5 ustawy po uzgodnieniu z rządem przyjęto ostatecznie w brzmieniu następującem: „Składki zakładów pracy zobowiązanych do zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia wynoszą 2 procent od każdorazowo wypłaconych zarobków robotników w tych zakładach pracy zatrudnionych, z tem jednakże zastrzeżeniem, że najwyższą normą zarobku stanowiącego podstawę do obliczenia składek jest 5 złotych polskich. Najwyższa norma zarobku wskazana w poprzednim ustępie może uledz w razie zmiany stosunków zarobkowych odpowiedniej zmianie w drodze rozporządzenia Min. pracy i opieki społ. na wniosek zarządu głównego funduszu zabezpieczeniowego".

W dalszym ciągu przyjęto poprawki do całego szeregu artykułów. Przyjęto wniosek ks. Stpiczyńskiego (ZLN.), a poza tem artykuły 41 i 42, które postanawiają, iż w razie, gdyby bezrobocie w pierwszych 2 latach było niewielkie Rada Ministrów może zwolnić Skarb Państwa w tym okresie pod pewnymi warunkami od uiszczenia dopłaty. Przyjęto nadto rezolucję, wzywającą rząd do natychmiastowego rozpoczęcia akcji zapomogowej do czasu przeprowadzenia ustawowego zabezpieczenia i przedłożenia Sejmowi sposobu pokrycia tego wydatku.

Następnie dokonano wyboru członków Trybunału Stanu. Izba jednomyślnie przez aklamację wybrała Trybunał Stanu w następującym składzie: Zdzisław Pruchnicki, Wacław Szymański, Eugeniusz Starczewski, Tadeusz Tomaszewski, Juljusz Makarewicz, Mojżesz Maurycy Allerhand, Zygmunt Rabski i Włodzimierz Godlewski.

Następnie powitana oklaskami przez lewicę posłanka Ładzina (ZLN.), referowała ustawę o pracy młodocianych kobiet.

Nieporządki w Kasach chorych.

Warszawa. (AW.).

Związek ludowo-narodowy wniósł wczoraj do Sejmu wniosek nagły w sprawie reformy ustawy o kasach chorych. Działalność kas od pewnego czasu jest systematycznie krytykowaną przez prasę prawicową, w szczególności przez „Kurjer Warsz.", który codziennie zamieszcza po kilka artykulików, zawierających krytykę kasy chorych.

Mała Ententa a Polska.

Belgrad. (AW.).

Podczas dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, minister Ninczicz wygłosił wielką mowę o polityce zagranicznej Jugosławji. Minister stwierdził, iż Mała Ententa nabiera coraz większego znaczenia w polityce europejskiej, stając się poważnym czynnikiem pokoju w środkowej Europie potrzebnym współpracownikiem wielkich mocarstw. Poza wielkiem znaczeniem politycznem M. Ententy wysuwa się na pierwsze miejsce moralna wartość związku, która wywiera uspakajający wpływ na polityczne żywioły działające w sferze interesów M. Ententy, oraz przyczynia się do konsolidacji zawartych już traktatów. Z działalnością M. Ententy związana jest ściśle Rzeczpospolita Polska. Jesteśmy przekonani, że Polska w dalszym ciągu współdziałać będzie nad konsolidacją stosunków powojennych i pacyfikacją stosunków międzynarodowych.

Krwawe zbrodnie listopad. w Kom. sejm.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Sejmowa Komisja do zbadania zajść w Krakowie, Tarnowie i Borysławiu w obecności ministra sprawiedliwości Kochanowskiego wysłuchała referatu pos. Liebermanna (soc.) o zajściach w Borysławiu w dniu 6 listopada.

Komisja ustaliła listę świadków urzędowych, którzy mają być przesłuchani, zażądała protokółu sekcji zwłok zabitych dla ustalenia, z jakiej broni polegli. Co do świadków prywatnych będą oni powoływani w miarę potrzeby.

Poza tem komisja postanowiła wyjechać do Borysławia dnia 1 kwietnia.

Uzasadniony projekt.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

„Dzień Polski" organ grupy Dubanowicza zamieścił w jednym z ostatnich numerów nieprawdopodobnie brzmiącą wiadomość, jakoby w kołach senatu istniał projekt zgłoszenia wniosku, wzywającego rząd do wypowiedzenia traktatu o mniejszościach narodowych. Wniosek taki — zdaniem cytowanego pisma — mógłby być umotywowany tem, że np. Stany Zjednoczone nie ratyfikowały tego traktatu i że zresztą prawa mniejszości narodowościowych w Polsce są dostatecznie zagwarantowane konstytucją, podczas gdy z traktatu o mniejszościach narodowych wynikają dla Polski ustawicznie niemiłe zobowiązania. Orzeczenie trybunału haskiego z dnia 3 listopada 1923 ogranicza wprost suwerenność Państwa Polskiego w kwestjach, dotyczących mniejszości narodowych.

Kopalnie skarbowe na G. Śląsku.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Sejmowa Komisja budżetowa dyskutowała wczoraj w dalszym ciągu nad referatem pos. Bartla w sprawie kopalni skarbowych na Górnym Śląsku. W dyskusji zabierał głos również minister przemysłu i handlu Kiedroń. Komisja uchwaliła przyjąć pozycję wpływów z kopalń w wysokości proponowanej przez Rząd.

Sanacja Skarbu postępuje.

Warszawa. (AW).

Min. Grabski oświadczył wczoraj przedstawicielom miast, że sanacja Skarbu postąpiła tak dalece, że od 1. kwietnia można będzie podjąć roboty około budowy budynków państwowych wstrzymanych wskutek koniecznych oszczędności.

Por. Lis-Błoński przyznał się do kłamstwa

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Na wczorajszej rozprawie przeciw por. Lis-Błońskiemu o fałszywy meldunek o rzekomem poleceniu śledzenia p. Piłsudskiego zeznawał gen. Norwid-Neugebauer, który zaznaczył, że zna sprawę tylko z gazet, nie uważa jednak za możliwe, by major Pieczonka wydał orzeczenie inwigilacji p. Piłsudskiego.

Dalej zeznał major Pieczonka, który podtrzymywał swe zeznania złożone w śledztwie pierwiastkowem. Oskarżony zarzucał świadkowi, iż mówi nieprawdę, sam jednak plątał się w zeznaniach, nagle oświadczył, że w jednem miejscu skłamał. Major Pieczonka, złożył notatnik, w którym są nazwiska szeregu wojskowych, o których meldował oskarżony Lis-Błoński. Notatnik załączono do rozprawy.

Drugi zamach koło Wilna.

Wilno. (AW.).

W niedzielę dnia 16 bm. o godz. 16 nieznani sprawcy uszkodzili tor kolejowy między stacjami Nowe-Święciany a Ignalino na linji Wilno Dźwińsk. Jest to już drugi zamach dokonany w ostatnich dniach na ten tor kolejowy. Podejrzenie pada na szeulisów litewskich.

Uroczystości morza polskiego.

(Telef. od naszego koresp.)

Warszawa, 18 marca.

Wczoraj w południe w Warszawie, staraniem Ligi Żeglugi Polskiej, odbył się uroczysty obchód rocznicy objęcia wybrzeża morskiego przez Polskę.

Na uroczystość przybył gen. J. Haller z admirałem Porębskim, przedstawiciele Sejmu, Senatu oraz zastęp publiczności ze wszystkich sfer społecznych.

Uroczysty obchód zagaiła p. H. Zaborska wierszem Or-Ota „Pieśń o morzu polskiem", poczem prof. Uniwersytetu lwowskiego A. Szelągowski wygłosił referat p. t. „Polska polityka morska".

Komandor Cz. Petelenz mówił o rozwoju marynarki polskiej, o znaczeniu floty wojennej podczas pokoju i w czasie wojny. Uroczystość miała przebieg poważny.

Bezrobocie a pracownicy umysłowi.

Bezrobotni inteligenci żądają słusznie pracy od społeczeństwa.

Przesilenie gospodarcze, wywołane przejściem do waloryzacji i zmianą rządowej polityki kredytowej, najdobitniejszy swój wyraz znalazło w bezrobociu, które objęło nietylko liczne rzesze pracowników fizycznych, ale także po raz może pierwszy pracowników umysłowych. — W rzędzie tych ostatnich znaleźli się przeważnie byli oficerowie i szeregowcy, którzy dotknięci zostali redukcją dlatego, że pracując od demobilizacji, uważani są jako najmłodsze siły, wobec których instytucje posiadają najmniejsze zobowiązania I spytać się należy, czy sprawiedliwem jest takie stanowisko społeczeństwa względnie odnośnych sfer gospodarczych, które przekreśliwszy swoje zobowiązania z r. 1920, wobec ówczesnych obrońców granic Państwa polskiego, obecnie pozbawiają ich pracy, pozostawiając ich bez środków do życia. A może oczekuje się w tym względzie pomocy od Państwa, które obecnie w swoich ciałach ustawodawczych przeprowadza ustawę o ubezpieczeniach na wypadek bezrobocia, które może być na podstawie uchwały Rady Ministrów rozciągnięta na pracowników biurowych. Nie wierząc w wydatniejszą pomoc ze strony Państwa ze względu na okres naprawy Skarbu, uważamy, że wzrastające szeregi bezrobotnych inteligentów mogą znaleźć zabezpieczenie tylko w formach samopomocy społeczeństwa. Inicjatywa musi wyjść od polskich sfer przemysłowych i kupieckich, które powinny usunąć żywioły nam obce, a dać pracę polskim obywatelom.

Istnieje bowiem szereg przedsiębiorstw polskich jak np. Fabryka Cementu w Goleszowie, Fabryka cykorji w Skawinie, Śląski Bank Eskontowy, Bielsko, które zatrudniają wrogie nam siły niemieckie i czeskie, odmawiając pracy polskim obywatelom, posiadającym te same kwalifikacje. Podnosimy to, aby zaapelować do czynników miarodajnych, oraz sfer społeczeństwa, którym równowaga życia zbiorowego leży na sercu, aby przez odpowiednie postawienie tej sprawy choć w części złagodzić tą klęskę, jaką stanowi bezrobocie.

Dla ilustracji tych słów podać możemy, że Związek Zawodowy Pracowników Bankowych i Ubezpieczeniowych Rzeczypospolitej Polskiej zarejestrował w dniu 1 marca br. 67 bezrobotnych urzędników, w tem samych prawie byłych wojskowych. Dla zabezpieczenia bytu bezrobotnych, poczynił Związek odpowiednie kroki, z których podkreślić należy przymusowe opodatkowanie członków Związku w wysokości 2 procent od poborów miesięcznych. — Pozatem zwrócono się z prośbą o pracę dla bezrobotnych do Komitetu Wojewódzkiego dla zwalczania bezrobocia, do Pocztowej Kasy Oszczędności, do Państwowego Biura pośrednictwa pracy, oraz do Związku oficerów rezerwy. — Udanie każdej z tych akcji zależy od zrozumienia odpowiednich kół społeczeństwa. I dlatego akcję zajęcia bezrobotnych inteligentów trzeba wziąć pod bardzo dokładną uwagę i poprzeć ją w całej rozciągłości.

Tragikomedja Polskiego Kościoła Narodowego w Ameryce.

Szkodliwość machinacyj Hodura wśród Polonji amerykańskiej. — Co mówią o nim jego najbliżsi adherenci „księża": Zielonko i Pękala. — List otwarty Zielonki do Hodura. — Opuszczają go najbliżsi zwolennicy, przekonawszy się o jego szachrajstwach. — Zielonko radzi mu paść świnie. — Pękala sądzi, że Hodur nie cofnie się ewentualnie nawet przed zbrodnią i że jego Kościół stoi na spróchniałych słupach. — Ludziom w Polsce powinny otworzyć się oczy.

Nowy Jork w marcu.

Osławiony apostata **Hodur,** twórca t. zw. Kościoła narodowego w Stanach Zjednoczonych, narobił wiele złego tutejszej Polonji, zarówno przez próby zachwiania podstawami katolicyzmu, jako też przez wynikające stąd rozdźwięki w jej łonie pod względem polityczno-narodowym. Skoro zaś przeniósł teraz swą destruktywną działalność i na teren Macierzy-Polski, będzie — sądzę — na czasie podać do wiadomości ogółu polskiego parę szczegółów, charakteryzujących osobistość tego zdrajcy sprawy katolicyzmu i sprawy narodowej, którego działalności przeceniać nie należy, ale też i nie doceniać nie trzeba.

Do tego celu posłużyć mogą najlepiej słowa jego byłych najbliższych adherentów: niejakiego „księdza" Józefa Zielonki oraz, także „księdza" Józefa **Pękali.** Obydwaj ci rzekomi „księża" wystąpili z Kościoła narodowego, stworzonego przez Hodura i założyli własny Kościół narodowy, a o swym dawnym „biskupie" Hodurze wyrażają się w sposób wiele mówiący.

J. Zielonko **w liście otwartym do Hodura** pisze, między innemi, że „siedzi on w Ameryce, gdzie **ludziom zawraca głowę i opróżnia kieszenie** swych naiwnych parafjan". A na wyniki jego zabiegów w Polsce zapatruje się bardzo sceptycznie, bo „tam dotychczas niema żadnego takiego kościoła, któryby uznawał nad sobą jego władzę". Opuścili go chwilowi zwolennicy, „ks. Gryś z całą parafją poddał się swojemu biskupowi rzymsko-katolickiemu, ks. Huszno, jak się przekonał **o błagach i szachrajstwach Hodura,** usunął się i obecnie pracuje na roli u swego ojca w ziemi Kieleckiej, ks. Ptaszek nie ma żadnej parafji, ale u pewnego gospodarza, we wsi Zabierzowie pod Krakowem w jednej izbie na komornem wraz z małżonką i dzieckiem mieszka. Hodur zaś, zamiast kościoła, kupił sobie folwark Prusy pod Krakowem. Ot, i cała komedja!..."

Najparadniejszą jest w tym liście otwartym **klasyfikacja wyznań chrześcijańskich w Polsce i stosunek do nich Hodura.** „Lud w Polsce — pisze jego autor — ma dla siebie swój Kościół polski, a jest nim **Kościół Marjawitów,** panowie mają swój — a jest nim **Kościół rzymski, dla więcej rozwiniętych umysłowo z obu klas są Kościoły ewangelickie.** Hodurowi zaś nie leży na sercu dobro polskiego ludu, lecz zazdrość i tatarsko-bolszewicka praktyka **niszczenia tego, czem nie może władać i z czego nie może ciągnąć zysków."**

Zadalekoby nas zaprowadziło przytaczanie tych ustępów listu, w których „ksiądz" Zielonko zwalcza zarzuty Hodura, skierowane przeciw jego osobie. Zaznaczam więc tylko, że wzywa go do udowodnienia w ciągu dwóch tygodni poczynionych zarzutów, a jeśli to się nie stanie, radzi mu, by **„usunął się z widowni i poszedł paść świnie** na swoim folwarku, gdzie będzie przynajmniej w dobranem i posłusznem sobie towarzystwie".

Były znów redaktor „Strażnicy", organu Hodura i jego asystent w Scranton, „ksiądz" **Pękala,** obecnie mieszkający w Kanadzie, tak wyraża się o „biskupie" Hodurze, pisząc do swego przyjaciela „księdza" Zielonki: **„Uważam Hodura za człowieka nieuczciwego,** nie wybierającego w środkach, gdy chodzi o niego samego... Z postępowania ze mną i innymi wnioskuję, że **nie cofnie się przed niczem, nawet zbrodnią;** dokona jej na każdym, który mu na rękę nie idzie, lub gdyby mu zagrażała utrata bytu".

Niezbyt też wielkie wyobrażenie ma „ksiądz" Pękala o Kościele narodowym, który — jego zdaniem — **stoi na spróchniałych słupach.** Księża ci są różnych poglądów, a **wszyscy Hodura nienawidzą".**

Tych kilka przytoczonych zdań, pochodzących od ludzi z najbliższego do niedawna otoczenia Hodura, daje miarę wartości moralnej tego indywiduum i powinno otworzyć oczy zwolennikom stworzonego przezeń Kościoła narodowego, jeśliby tacy znaleźli się w Polsce. **Amerykanin.**

DR. JÓZEF FLACH.

Wybryki karykatury.

W jednym z krakowskich teatrów zaszedł niedawno wypadek, mający symptomatyczne znaczenie. Oto w szkicu dramatycznym o treści polityczno-satyrycznej dopuszczono się takiej jaskrawości, że wrażliwsza część publiczności dała natychmiast wyraz swemu niezadowoleniu, a cenzura widziała się następnie spowodowaną zarządzić usunięcie tego utworu z afisza teatralnego. Kiedy i gdzie się to działo, kto jest autorem tej satyry politycznej, o to mniejsza, bo całe to zdarzenie jest godne uwagi tylko jako symptom ogólniejszych objawów, które równie „dobrze" (?) mogły zajść gdzieindziej i z winy kogo innego.

Już raz, pisząc o zasadniczej potrzebie humoru, ale zarazem i o mniej pożądanych jego rodzajach, podkreśliłem, że na ogół zdrowszym jest t. zw. niewinny, choćby nawet staroświecki humor od panoszącej się obecnie w Polsce satyry politycznej, której używanie igra z wieloma niebezpieczeństwami. Świeżo zaszły w Krakowie wypadek dowodzi, że z temi niebezpieczeństwami się istotnie lekkomyślnie igra. A że przytem ci, którzy się tej swawoli dopuszczają, zwykli powoływać się na Francję, trzeba więc raz stwierdzić, że świadomie czy nieświadomie popełnia się tu nadużywanie imienia ojczyzny wszelkiego politycznego dowcipu.

Niewątpliwie we Francji, a raczej w Paryżu kwitnie oddawna satyra polityczna bardzo bujnie i to zarówno w rysunku (karykatura), jak i w słowie, i to tak mówionem czy pisanem (kabaretowe rukice, dowcipy pism humorystycznych, a nawet i poważnych), jak i śpiewanem (piosenki kabaretowe i uliczne).

Satyra francuska nie oszczędza nawet „najwyżej postawionych" osób i jest nieraz bardzo zjadliwa: sam posiadam np. bardzo drastyczną karykaturę p. Fallieres'a z czasów, gdy był prezydentem rzeczypospolitej, albo inną, szydzącą niemiłosiernie z przedwojennego jeszcze p. Clemenceau. Mimo to jednak powoływanie się u nas na rzekome wzory francuskie jest nadużyciem. Bo nawet, gdy się pominie ten ważny wzgląd, że francuska satyra polityczna, nawet najzjadliwsza zwyczajnie jest dystyngowana, a nigdy nie jest ordynarnie nieprzyzwoita, jak się to polskiej, niestety, często zdarza (i jak się tej najnowszej krakowskiej zdarzyło...), pomiędzy nami a Francją zachodzą w tym wypadku jeszcze dwie inne, kardynalne różnice.

Pierwsza polega na tem, że satyra francuska karykaturuje pewne przekonanie, dążności lub czyny polityczne danych osobistości, w spożytkowaniu osobistych właściwości ogranicza się wyłącznie do wyśmiewania pewnych słabostek ludzkich, nigdy jednak nie zaczepia honoru i czci danych osób. I u nas tak niegdyś bywało. Sławnej pamięci „Zielony-Balonik" w Jamie Michalikowej naogół tych granic przestrzegał, przyczem okazało się, że i w ich obrębie można być bardzo złośliwym, a nawet prawie zabójczym (przypominam pamiętny refren piosenki o zmarłym wkrótce potem pośle P.: „Pojechał belfer, wrócił admirał"). W ostatnich czasach jednak coraz śmielej się tę granicę u nas przekracza. Obok ogólnego, tak niesłychanego ubolewania godnego, rozwydrzenia naszego życia politycznego, nietyle u samych polityków, ile u politykujących mas, przyczyną tej swawoli jest... hiperprodukcja satyry politycznej. Zdolność satyryczna, a nawet, ogólnie biorąc, humorystyczna, to rzecz rzadka, wątpię zaś, by w obecnym Krakowie, nietyle poważnym, ile śpiącym, mogło być wielu... fabrykantów, zdolnych rzucać na rynek wiele solidnych wyrobów z tej dziedziny. Gdy się więc zadużo fabrykuje tych „rewji" (także jeden produkt francuski u nas bezkarnie fałszowany), nic dziwnego, że np. V będzie nudna, a VI chcąc „honor" firmy ratować, a na prawdziwy dowcip satyryczny nie mogąc się zdobyć, będzie szarpać cudzy honor, czego francuska satyra polityczna nigdy nie czyni...

Ale gdyby nawet polska „muza" satyryczna obserwowała powściągliwość francuskiej, to i tak trzebaby tu zastosować łacińskie przysłowie, że „gdy dwaj robią tosamo, nie jest to tosamo". Francja jest państwem już od wieków zorganizowanem. Francuzi są narodem już wyrobionym, krytycznie na rzeczy patrzącym i umiejącym rozróżnić groteskową karykaturę kabaretową od objektywnej prawdy realnej. Państwo polskie i naród polski tej dojrzałości jeszcze nie posiadają. Kto w publicznem przedstawieniu teatralnem wyszydza polskich mężów stanu, wczoraj jeszcze nawą państwową sterujących, a tembardziej, kto ich w tych warunkach zohydza, ten dla poklasku pozbawionej obywatelskiego poczucia gawiedzi — nie chcę podejrzywać: dla własnego interesu — podrywa i tak niezbyt utrwalony autorytet państwa i chcący czy nie chcący jest szczególnie w okresie organizowania się państwa i dojrzewania narodu — szkodnikiem.

Tym razem na takie usiłowania, już ujawnione, reagowała skutecznym protestem i publiczność i władza. Należałoby sobie życzyć, aby na przyszłość do ujawnienia się podobnych usiłowań nie dopuściły te czynniki, które mają głos, zanim kurtyna się rozchyli...

WIADOMOSCI DROBNE.

— TRAGIK MOISSI — W MOSKWIE. —

— **Głośny** tragik niemiecki **Moissi**, popisuje się obecnie w Moskwie przed bolszewicką publicznością. **Moissi** wystąpił w „Żywym trupie" Tołstoja. Publiczność jednak uznała, że **Moissi** źle gra rolę pijaństwa z cyganami, ponieważ upija się nie jak „szczery Rosjanin", ale jak neurasteniczny Europejczyk: skrzywił jakoby ideę Tołstoja o „trupiej duszy w żywem ciele".

— LOS KSIĘDZA CIEPLAKA DLA MAC DONALDA OBOJĘTNY. —

— Podczas dzisiejszego posiedzenia Izby gmin, premjer Mac Donald zapytany był o akcję, jaką w charakterze ministra spraw zagranicznych podjął w związku z pismem Papieża, w którym ten ostatni zwraca się do premjera angielskiego o użycie wpływów swych w celu wyjednania u rządu Sowietów zwolnienia z więzienia w Piotrogrodzie arcybiskupa Cieplaka i 12 innych księży katolickich.

W odpowiedzi na tę interpelację premjer powiedział, iż rząd angielski **nie może w tym wypadku interwenjować oficjalnie u rządu Sowietów.**

— WILK NIEMIECKI W SKÓRZE OWCZEJ. —

— Prezydent Coolidge przyjmował w niedzielę niemieckich aktorów z Oberammergau, mających przedstawiać i w Ameryce słynne pobożne widowiska Męki Chrystusa. Podczas posłuchania jeden z Niemców zwrócił się do prezydenta Coolidge z wezwaniem, aby ujął się za „prześladowanymi Niemcami". Prezydent Coolidge przerwał posłuchanie i polecił przyjąć dalsze osoby, oczekujące przyjęć.

— ZAPASY WALUT OBCYCH W P. K. K. P. —

— Zapasy walut obcych w P. K. K. P. w ciągu ostatniej dekady — do 10 marca — wzrosły o 1 miljon 302 tysięcy dolarów netto; zapas walut brutto wynosił w dniu 10 marca 23 miljony 328 tysięcy dolarów, zapas netto 17 miljonów 456 tysięcy dolarów.

— P. SIKORSKI MNOŻY URZĘDY. —

— Minister Spraw Wojsk. p. Sikorski wydał rozkaz do armji, w którym zarządza zupełną reorganizację administracji wojskowej.

Ze wspomnianego rozkazu wynika, iż szefowie departamentów uzyskują przez ten rozkaz znacznie wyższą autonomję i samodzielność, aniżeli dotychczas, przyczem też większą obarczeni są odpowiedzialnością. Referaty przedkładają oni bezpośrednio i osobiście szefowi administracji. Szef administracji armji zastępować będzie stale ministra spraw wojskowych w komitecie ekonomicznym Rady ministrów.

Minister zarządził wreszcie utworzenie bezpośrednio sobie podległego referatu: szefa departamentu sprawiedliwości, naczelnego prokuratora wojskowego, kierownika marynarki wojennej i referat biskupa polowego w ogólnych sprawach, przypadających temu zakresowi działania.

Z prasy.

Uciecha w „Naprzodzie" z powodu nowej drożyzny. — W dniu imienin — atak do steru władzy. — Dla otumanionych czytelniczek błazenka ilustrowanego — wyjaśnienie.

(XX) W sobotę dopiero komisja magistracka w Krakowie, a także w innych miastach Polski, z wyjątkiem Warszawy, ogłosiła, że koszta utrzymania rodziny pracowniczej wzrosły w pierwszej połowie marca o mniej więcej 1 procent — a tu „Naprzód" już wczoraj pisze tak:

> „stoimy wobec możliwości, nawet prawie pewności, że ceny zaczną znowu stary taniec w górę, że zacznie się stara udręka niepewności i niewystarczalności zarobków. Pisaliśmy, że sanacja Skarbu nie może odbywać się w obłokach, t. j. nie można iść tylko na zwiększenie dochodów Skarbu państwa i nawet na stabilizację marki, nie uwzględniając wymogów życiowych klas pracujących oraz — co jest nieszczęściem, ale faktem — wybujałych apetytów klas posiadających".

Zatem „Naprzód" ma temat do pisania. Co za pompatyczne, choć wypłowiałe ze starości frazesy: „wybujałe apetyty klas posiadających", albo „udręka niepewności", albo „wymogi życiowe klas pracujących" i tak w kółeczko — tosamo. A przecież jeszcze drożyzna nie poszła tak w górę, aby trzeba aż drażnić masy społeczeństwa i siać wśród nich niezadowolenie. Wywołuje to niepokój, tak ogromnie niepożądany w okresie sanacji Skarbu. Ale „Naprzód" dawno nie miał już co pisać o drożyźnie... Ciekawi jesteśmy, co też on zrobi, gdy nastaną już zupełnie normalne czasy — bez drożyzny?

Z wielkim patosem obchodził „Naprzód" wczoraj, jako reprezentant

> „tych wszystkich, co za niepodległość walczyli(!) i tych, którzy stanowią obóz państwowy (?), postępowy, demokratyczny"...

święto „postaci historycznej", „symbolu", „wcielenia idei niepodległości", „marszałka" itd. itd. I życzył

> „żeby jaknajrychlej wrócił do czynnej służby i zajął w państwie stanowisko, na którem jest niezbędny i niezastąpiony".

O — jakże im spieszno!... Żeby to **przynajmniej** między sobą niecierpliwili się... Ale tak **nazewnątrz** ciągle o tym powrocie — i nic więcej... **I w dniu** imienin również to samo... **Można** się łatwo **ośmieszyć** taką... natarczywością na ster władzy. **Trzeba** to robić z większą godnością!...

Ilustrowany błazenek w rzekomo „rzeczowym" telegramie od własnego korespondenta z Warszawy usiłuje zaciemnić sprawę zarzutu pos. **Moraczewskiego**, postawionego b. Ministrowi Skarbu. Opowiada zatem całą historję, a z której nie wynika nic **zupełnie**, pozatem, że b. Minister Skarbu postępował **zupełnie** normalnie. Dla wywołania jednak wrażenia **wśród** żądnych sensacyj i ogłupiałych bezczelnemi **kłamstwami** czytelniczek — cytuje on wniosek posłów **Pączka** i Moraczewskiego, żądającego postawienia (!) b. **Ministra** Kucharskiego przed Trybunał Stanu (!!).

Nieszczęśliwym i otumanionym czytelniczkom „**Fjakerblatt'u**" i perfidnym redaktorom — musimy **wyjaśnić**, że wnioski, choćby najgłupsze, wolno **każdemu** stawiać. Jest to rzecz wnioskodawców. W swoim **czasie** komunista pos. Królikowski złożył np. **wniosek**, aby nad całą ustawą o służbie wojskowej przejść... do porządku dziennego.

Jeśli więc pos. Moraczewski postawił wniosek — to dopiero będzie można o nim mówić poważniej, gdy go Sejm uchwali. A, gdyby się to nawet stało, to jeszcze trzebaby czekać na wyrok Trybunału Stanu. Bo gdybyśmy w ten sposób zaczęli postępować wszyscy — jak postępuje błazen codzienny — to moglibyśmy również niejedną ciekawą historyjkę, **opartą** na domysłach, o niejednym panu (nawet w Krakowie!) opowiedzieć. Ale to już wchodzi w zakres nieuczciwości, a nie każdy chce stać na poziomie „Fjakerblatt'ów". To samo tyczy się drugiej sprawy w związku z kłamstwem pos. Uziembły z PPS, które b. **Minister** Skarbu zdementował oświadczeniem, że **niema** w niem ani słowa prawdy.

— DO LONDYNU PO NATCHNIENIE. —

W tych dniach wyjeżdżają przez Paryż do Londynu posłowie socjalistyczni pp. Niedziałkowski i Żuławski.

— KOMUNIŚCI WARSZAWSCY ZNÓW PODNOSZĄ GŁOWĘ. —

Komuniści, którym władze bezpieczeństwa skonfiskowały lokal przy ul. Leszno 53, oddany komisji gospodarczej Związku metalowców domagają się zwrotu lokalu tego. Tego samego domagają **się** z Związku Handlowców, którym również skonfiskowano lokal przy ul. Zielnej 25. Wobec **znalezienia** w swoim czasie w lokalach tych **kompromitujących** dokumentów bardzo wątpliwe jest, czy władze **zgodzą** się na odwołanie swoich zarządzeń.

— TERMIN ROKOWAŃ. —

W sprawie konwencji polsko-francuskiej **odbędą** się rokowania w drugiej połowie marca, w Paryżu.

Z CAŁEJ POLSKI.

O los bezrobotnej inteligencji. — Wspaniały dar śp. prof. Sokołowskiego dla Uniwersytetu warszawskiego. — Ważna wiadomość dla muzyków. — Ks. Kard. Dalbor członkiem honorowym poznańskiego T. P. N. — Zjazd ziemianek w Poznaniu. — Tworzenie Wydziału rolniczego przy Uniwersytecie im. Stefana Batorego. — „Przy sposobności, dla przyzwoitości".

Wiadomo, jak ciężkimi na ogół, są warunki, w jakich wegetuje nasza **inteligencja pracująca,** która dotkniętą została ostatnimi czasy przez redukcję zarówno na urzędach, jak i w instytucjach prywatnych, co wniosło do wielu rodzin nowy pierwiastek nędzy. W Sejmie dyskutowana jest obecnie ustawa o zabezpieczeniu robotników na wypadek bezrobocia, natomiast inteligencja nie objęta jest podobną ustawą.

Wobec tego **delegacja warszawskiego Związku inteligencji pracującej,** w osobach prof. Henryka Rygiera i inż. Stanisława Węglewskiego, udała się onegdaj do p. prezesa ministrów i ministra pracy i opieki społecznej i **złożyła im odpowiedni memorjał.**

Obaj przedstawiciele rządu przyrzekli delegacji jak najgorętsze zajęcie się tą tak ważną sprawą.

*

Zmarły niedawno temu znany lekarz i działacz społeczny warszawski, **prof. A. Sokołowski, uczynił wspaniały dar Uniwersytetowi warszawskiemu.**

Mianowicie zapisał on — jak się obecnie pokazało po otwarciu jego testamentu — na rzecz Uniwersytetu warszawskiego pałacyk swój przy ul. Śniadeckich, złożony z 9 pokojów oraz ogrodu, a nadto 10,000 rubli w rublowych Listach zastawnych miasta Warszawy.

Testator wierny idei całego swego życia zastrzega aby Uniwersytet urządził w pałacyku wspomnianym **Muzeum gruźlicze** oraz prowadził stałe wykłady phtizeologji. Posiadłość ta stanowiła w dwu trzecich częściach własność prof. Sokołowskiego, w jednej trzeciej zaś należy do jego małżonki, profesorowej Wandy Sokołowskiej. Szanując wolę zmarłego, małżonka p. profesorowa Sokołowska oświadczyła, iż zrzeka się swych praw własności na rzecz Uniwersytetu, w ten zaś sposób cała posiadłość, stanowiąca dziś znaczną wartość przechodzi na własność Uniwersytetu.

*

Ważna wiadomość dla naszych muzyków:

Ministerstwo Spraw Wojskowych ogłasza **konkursy na wojskową mszę polową i żałobną** wobec tego, że muzyka wykonywana niejednokrotnie podczas uroczystych nabożeństw nie jest muzyką kościelną i przeważnie nie odpowiada wymaganiom liturgji.

Nagroda za najlepszą mszę polową wynosi 500 złotych polskich, w tej samej wysokości wyznaczona jest nagroda za mszę żałobną.

*

Pisma poznańskie donoszą, że zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk, reprezentowany przez prezesa, prof. Dembińskiego, wiceprezesa prof. Pawłowskiego i przez sekretarza generalnego, w wykonaniu uchwały ostatniego walnego zebrania, **wręczył ks. kardynałowi Dalborowi dyplom członka honorowego T. P. N.**

Prof. Dembiński w pięknem przemówieniu wskazał, że T. P. N. pragnie tym sposobem uczcić zarówno godność Prymasa Polski, jak i jego osobiste zalety, które sprawiły, że zajął tak wybitne miejsce w życiu społeczeństwa naszego, jak wreszcie i życzliwość, którą stale okazuje Towarzystwu.

*

W Poznaniu odbył się kilka dni temu **zjazd ziemianek.**

Na zjeździe tym poruszono w odczytach **zadania** i ustalono wytyczne pracy kulturalnej i **organizacyjnej**. Na zjazd przybył J. Em. ks. kard. prymas **Dalbor**, który wyraził uznanie ziemiankom **za ich pracę** dobroczynną, w szczególności za akcję na rzecz tanich kuchni. Ks. kardynał prymas udzielił **zebranym** błogosławieństwa arcypasterskiego.

Organizacja ziemianek obejmuje obecnie 26 **Kół** czynnych.

*

Z Wilna donoszą.

Katedra uprawy roli i roślin będzie pierwszą z szeregu czterech przyznanych przez Ministerstwo **oświaty** katedr rolniczych w celu **powołania do życia wydziału rolniczego w Uniwersytecie wileńskim.**

Wydział ten powstaje dzięki wielkiemu **zapisowi** Zofji hr. Umiastowskiej, która przekazała na **własność** Uniwersytetowi im. Stefana Batorego, na ufundowanie wydziału rolniczego, swój majątek **Żemosław**, rolno-leśny, obszaru przeszło 4000 morgów.

*

„Przy sposobności, dla przyzwoitości" — pod takim nagłówkiem podaje „Kurjer Warszawski" **następujący** obrazek z życia Warszawy:

„W klubie, znanym z wysokiej gry, jeden z graczów, człowiek notorycznie bogaty, ma pewnej **nocy** nadzwyczajne szczęście, w rezultacie wygrana **jego** wyraziła się w miljardach.

— No — odzywa się szczęśliwiec — trzeba **będzie** przy sposobności, dla przyzwoitości, poświęcić coś **na** akcje Banku Polskiego.

— Przeznacza pan na ten cel wygraną dzisiejszą?

— Eh, skądżeby! Zapiszę się na jedną akcję. Wystarczy! I tak w pismach ogłoszą!..."

Niestety, jest wiele prawdy w gryzącej ironji tej migawce!

Z DNIA.

Nasza krakowska arystokracja.

Nasza krakowska arystokracja odniosła nowy triumf w rozrzucaniu... pieniędzy. Głośno już dziś o tej nowej aferze w Krakowie. Hr. P. przegrał w karty parę dni temu 60 tysięcy dolarów w kasynie końskiem. Czy słyszycie obywatele Rzeczypospolitej? 60 tysięcy dolarów wyrzucił polski magnat, z tych samych, z których jeden niedawno wydał tysiące funtów szterlingów na polowanie lwów w Afryce. Nie dosyć tego wszystkiego. Zdobywca 60 tys. dolarów, hr. Przan., urządził ucztę w Grand Hotelu, na której był obecny hrabia-marnotrawca, prawdopodobnie celem odbicia się bodaj przy... jedzeniu. Hrabina-matka płacze; zobowiązała się bowiem w trzech ratach miesięcznych (po 20 tys. dolarów!!) zapłacić za miłego synalka „honorowy“ dług. Ale żarty na bok! Czy niema już żadnej władzy w społeczeństwie, któraby położyła kres takim wybrykom. W imieniu całej opinji stawiamy pod pręgierz rozrzutność hr. P. i żądamy zadośćuczynienia z jego strony, w formie podwójnej przynajmniej ofiary na Bank Polski. Inaczej będziemy napiętnowali winnych po nazwisku. Nie wolno tracić majątku, bo na tem traci Polska!

—o—

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Czwartek: „Podatek majątkowy“.

REPERTUAR OPERETKI.

Czwartek: „Frasquita“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA

Czwartek: „Przyjaciółka pana ministra“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

Nowości: Raj obłąkanego. 2 serje razem. 10 akt.
Promień: Lukrecia Bargie.
Reduta: Przez krew; rosyjski dramat.
Uciecha: Twoja na wieki; w gł. roli Marma Palwalg .
Wanda: W noc poślubną. W gł. roli Ossi Oswalda.
Warszawa: Dwie dziewczynki Paryża. Wspaniały film w 10 aktach, trzecia i czwarta serja.
Zachęta: Królewska Faworyta z Lią Marą.

—o—

AWANSE OFICERSKIE.

Rzeczpospolita donosi, że podpisanie dekretu o awansach oficerskich nastąpić ma w bieżącym tygodniu. Awansów będzie 1616.

ZIMA BEZ KOŃCA. Św. Józef nie przyniósł żadnej zmiany w atmosferze. Wczoraj rano szalała poprostu zawieja, która przypominała nam najgorsze dni stycznia. Co to będzie — co to będzie?...

B. POSEŁ, REDAKTOR „PIASTA“, p. Józef Raczkowski, zachorował ciężko na ostre zapalenie płuc. Chory znajduje się w rekonwalescencji.

FERJE AKADEMICKIE. Według rozporządzenia min. oświaty, drugi trymestr w szkołach akademickich kończy się w bieżącym roku szkolnym w dniu 27 marca. — Ferje wielkanocne trwać będą ponad 1 miesiąc. Rozpoczęcie trzeciego trymestru naznaczone zostało na dzień 28 kwietnia br.

ZEBRANIE LEGJI KONSTYTUCJI. We wtorek odbyło się zebranie L. O. K. przy licznym udziale członków. Tematem obrad i dyskusji były wyniki zjazdu L. O. K. w Warszawie. Powzięto szereg ważnych uchwał, dotyczących sytuacji w chwili bieżącej.

OTWARCIE STAROSTWA W MAKOWIE. W dniu dzisiejszym nastąpi uroczyste otwarcie starostwa w Makowie. Na uroczystość wyjechali z Krakowa: wojewoda Kowalikowski, prezes Izby skarbowej Greger, kurator Owiński, naczelnik wydziału województwa Niesiołowski i starosta Stankowski.

ZAPRZECZENIE WIADOMOŚCI O REDUKCJI URZĘDNIKÓW. Z Warszawy donoszą: Wiadomość o tem, jakoby w najbliższym czasie miała nastąpić bardzo znaczna redukcja urzędników, na razie jest nieaktualna. Wiadomość o redukcji dochodzącej do 70 tysięcy, jest zupełnie bezpodstawna.

PODWYŻKA CEN BIAŁEGO PIECZYWA. Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej ustalono następujące ceny pieczywa: Chleb żytni 420 tys. za 1 kg w piekarniach, w sklepach cena wyższa o 10 tys. mk. na 1 kg. Za bułki 6 dkg zwykłe: w piekarniach 55.000 (dotychczas 50.000); w sklepach: 57 tys. (dotąd 51 tys.): 3 dkg „wiedeńskie“ w piekarniach: 40.000 (dotychczas 36 tys.), w sklepach 42.000 (dotychczas 37.000).

PODWYŻSZENIE OPŁAT ZA CZYNNOŚCI URZĘDÓW MIAR. Min. przemysłu i handlu podpisał rozporządzenie w sprawie podwyższenia opłat za czynności urzędów miar. Stawki dotychczasowe podlegną linearnemu 600-krotnemu podwyższeniu od 1 kwietnia.

STOSUNECZKI NA POCZCIE. Donoszą nam z Doliny, że na tamtejszej poczcie stale giną egzemplarze „Gońca Krak.“, pomimo wysyłania numerów reklamowych. Apelujemy do władz pocztowych, aby położyły kres tym nieporządkom w Dolinie.

FAŁSZERZE PIENIĘDZY. W ostatnich dniach organa policji krakowskiej wpadły na ślad fałszywych 100 koronowych banknotów czeskich. W trakcie dochodzeń wyszło na jaw, że falsyfikaty pochodzą z dawnej fabryczki kandydata adwokackiego dra Marka Drohlicha, który w swoim czasie skazany został za fałszerstwo banknotów czeskich na 6 lat ciężkiego więzienia i utratę dyplomu. Pod zarzutem puszczania w obieg falsyfikatów 100-koronówek czeskich aresztowała policja Władysława Rudnickiego oraz jego znajome Helenę Bartlównę i Konstancję Buczkowską.

PRZECIW WERBUNKOWI DO ROSJI. Władze śledcze policji krakowskiej skierowały do prokuratury akta sprawy dotyczące agitacji werbunkowej młodzieży do Rosji sowieckiej. W aferę wmięszanych jest kilka osób, które odpowiadać będą przed sądem w najbliższych tygodniach. Zaznaczyć należy, że w ostatnim czasie organa policji przytrzymały w Krakowie kilku młodzieńców, którzy z namowy bolszewickich wysłanników czynili przygotowania do wyjazdu do Rosji celem zaciągnięcia się do czerwonej milicji.

TAJEMNICZE STRZAŁY. Wczoraj popołudniu zgłosiła się na stację pogotowia ratunkowego pani St., prosząc o opatrzenia ciężkiej rany postrzałowej w okolicy stawu lewej ręki. Według opowiadania rannej kobiety, w chwili, gdy przechodziła koło szpitala św. Łazarza, padły w jej kierunku 4 strzały rewolwerowe, z których jeden ranił ją w łokieć. Sprawą zainteresowała się policja.

TOWARZYSTWO HYGJENICZNE. Z inicjatywy naczelników wydziałów zdrowia i Magistratu krakowskiego dr. Momidłowskiego i dr. Janiszewskiego zawiązane zostanie w Krakowie w najbliższym czasie towarzystwo hygjeny, jako oddział centrali warszawskiej. Tow. ma na celu należyte pokierowanie pracą we wszystkich instytucjach społecznych, w myśl zasad hygjeny, a działalnością swoją obejmie także wychowanie młodzieży. Konstytuujące zebranie nowego Towarzystwa odbędzie się w pierwszych dniach kwietnia br.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28. II p.) wygłosi w piątek dnia 21 marca br. o godz. 7 wieczorem odczyt p. prof. inż. Feszczenko Czopiwskij na temat: „Teorja cementowania żelaza“, ilustrowany obrazami świetlnymi. Goście mile widziani.

WIECZÓR CHOPINOWSKI JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO, z powodu zasłabnięcia artysty przełożony na wtorek 25 bm., odbędzie się w tym terminie nieodwołalnie w Starym Teatrze o godz. 8 wieczorem. Bilety w księgarni Gebethnera jeszcze do nabycia.

TUT-ANKH-AMON W KRAKOWIE. Dzisiejszy odczyt p. Macieja Szukiewicza p. tyt. „Grobowiec Tutankhamona“ wzbudził w mieście powszechne zainteresowanie i sądząc z dotychczasowej rozsprzedaży biletów, będzie musiał być powtórzony. Mimo świetnych przeźroczy a raczej właśnie dla ich precyzji w oddaniu szczegółów, odkrytych zabytków sztuki, słuchacze dalej nieco siedzący dobrze zrobią, zaopatrując się w lornetki teatralne. Bilety na odczyt w cenie 1 miljon mk. i 500 tys. mk. do nabycia w księgarni T. S. L. ul. św. Anny 5 i ewentualnie przed salą odczytową.

„ODRODZENIE“ urządza we czwartek 20 bm. o godzinie 7.15 w sali 66 Coll. Novum wieczór dyskusyjny z referatem kol. Bilika: „O naprawę Rzpltej Akademickiej“.

RAUT AKADEMJI GÓRNICZEJ. W wilję św. Józefa odbył się raut Akademji górniczej w salach kasyna oficerskiego przy tłumnym udziale profesorów i uczniów oraz zaproszonych gości. Wieczór urozmaicił p. Wyrwicz, którego opowiadania budziły powszechną wesołość. — Raut po północy przemienił się w zabawę, przy której wszystkie Józefy obchodziły uroczyście swe imieniny.

Święto ułańskie.

Kraków, 19 marca.

Wczoraj 8 pułk ułanów obchodził święto imienin szefa pułku ks. Józefa Poniatowskiego.

Uroczystość ułańska rozpoczęła się Mszą polową, po której nastąpiła defilada przed generalicją i reprezentantami władz.

Po defiladzie nastąpiła uroczystość dekoracji, której dokonał wojewoda Kowalikowski w imieniu prezydenta Rzpltej, w obecności b. Min. spr. wojsk. Szeptyckiego i komendanta O. K. gen. Kulińskiego. Uroczystość poprzedziło przemówienie wojewody Kowalikowskiego: „Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska nagradza sowicie zasługi dla niej położone i to nie tylko przez żywych, ale i przez zmarłych, którzy życie położyli w imię obowiązku. Pozwolicie panowie, że zacznę od zmarłych. Chciałoby się zawołać w myśl kaznodziei na pogrzebie p. pułk. Wołodyjowskiego: „Stańcie Ichmości panowie do szeregu, miła Ojczyzna woła was do apelu i przesyła wam insygnia zasługi. Dusze zmarłych patrzą z radością na hołd im złożony, a książę Józef przy swych zuchach“.

Nastąpiło do rąk członków rodziny wręczenie odznaczeń dla poległych ofiarną śmiercią w wypełnieniu obowiązków służbowych oraz dyplomów krzyża zasługi dla żyjących. Krzyż zasługi złoty otrzymał rtm. Bochenek, srebrny wszyscy polegli 6 listopada.

Złoty krzyż zasługi z żyjących otrzymał ppłk Władysław Bzowski.

W uroczystości wzięli udział: wojewoda Kowalikowski, gen. dziekan ks. Niezgoda, nacz. wydziału województwa Niesiołowski, starosta krakowski dr. Bal, starosta Stankowski, marszałek Skrzyński; z generalicji: insp. armji gen. Szeptycki, dowódca O. K. gen. Kuliński, dowódca K. O. W. gen. Górecki, gen. Dziewanowski oraz przedstawiciele wszystkich rodzajów broni, stacjonowanych w Krakowie. Nadto obecne były rodziny poległych oficerów-ułanów.

Święto ułanów miało bardzo podniosły przebieg i serdeczny charakter.

Projekt monopolu spirytusowego.

Warszawa. (Tel. od nasz. koresp.).

Projekt ustawy o państwowym monopolu spirytusowym ma być wniesiony do Sejmu w najbliższych tygodniach. Przedmiotem monopolu ma być zakup i czyszczenie produkowanego w kraju spirytusu, wyrób białych wódek, sprzedaż spirytusu i wódek niesłodzonych, oraz przewóz i wywóz produktów spirytusowych zagranicę.

Licytacja polskiej bibljoteki.

Berlin. (AW.).

Dzisiaj odbyła się tu licytacja znanej **bibljoteki radziwiłłowskiej.**

Raport delegacji polskiej.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Dziś zbiera się Komitet Polityczny Rady Ministrów, na którym rozpatrzony będzie raport delegacji polskiej przy Lidze Narodów w sprawach dotyczących Polski, jakie były omawiane na ostatniej sesji Rady Ligi. W szczególności omawianą będzie sprawa Kłajpedy.

—o—

O handel z Turcją

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Szereg handlowych firm tureckich zwrócił się do **Ministerstwa przemysłu i handlu z prośbą o podanie adresów polskich fabryk, któreby chciały nawiązać stosunki handlowe z Turcją.**

Chodziłoby w pierwszym rzędzie o fabryki naczyń emaljowanych, zapałek, wyrobów wełnianych, tkanin bawełnianych i wyrobów pończoszniczych.

—o—

Konwencje polsko-niemieckie.

Warszawa. (Tel. od nasz. koresp.).

Dnia 27 bm. rozpoczną się w Berlinie prace polsko-niemieckiej Komisji w sprawie zwrotu przez Niemców aktów i archiwów, dotyczących byłego zaboru pruskiego.

Należy tu przypomnieć, że w Berlinie odbywają się już narady polsko-niemieckiej Komisji dla zwrotu rent inwalidzkich, wypłaconych przez Polskę. Rokowania te rozpoczęły się w ub. miesiącu, równocześnie z rokowaniami polsko-niem. w Warszawie, które w sprawach opcyjnych nie doprowadziły do porozumienia, zawarto natomiast 3 konwencje, a mianowicie: 1) dotyczącą pomocy prawnej, 2) w sprawie podziału rejestru stanu cywilnego gmin przeciętych granicą i 3) opieki nad małoletnimi.

Giełda.

Kraków, 20 marca.

Dolar	**9,400.000—9,375.000**
Frank szwajc.	—
Korona austr.	—
Korona czeska	—
Lir	—
Frank franc.	—
Frank waloryzacyjny	**1,800.000**
Frank złoty dla kolei do 30-go marca	**1,800.000**
Frank złoty dla poczt. do 30-go marca	**1,800.000**
Frank złoty dla cen tytoniu do 30 marca	**1,800.000**

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 9365—9350; Zurych 1615—1617—1616 i pół do 1616; Londyn 40250; Praga 269—268—270 do 266—264; Wiedeń 133 i jedna czwarta.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W transakcji:
P. T. H.	1700—1600
Pharma (B. Jawornicki)	2575—2450
Zieleniewski	46750—46500
Parowozy	1800—1775
H. Cegielski Poznań	2800—2650
Trzebinia żelazo	2900
Pocisk	5900
Górka	71000
Siersza	23000
Tepege	10750—10550
Polska Nafta	2400—2350
Pokucie	2200—2175
Strug	6500—6425
Syndykat Koszykarski Kraków	800
Trzebinia tłuszcze	16100
Krakus	7600—7575
Porcelana Ćmielów	3600—3550
Fabryka cukru w Chodorowie	22350—22150
Elektrownia Siersza	1400
S. W. Niemojewski	2600—2550
Bank Przemysłowy	2125—2100
Bank Związku Spółek Zarobk.	23000
Chybie	49000—46250
Azot	2100—2025

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Gazy wschodnie 95000 płacono; Gazy zachodnie 31500 do 32000; Len 5000 towar; Węglówki 135—132; Lokomotywy 2375—2450; Nafta Krosno 2800—3000; Gloria 1200; Elektrownia na Sanie 875; Industria 2500; Nobel 6900—7050.

Warszawa, 20 marca.

Dolary St. Zj.	**9,350.000—9,300.000**
Frank fran.	**483.000**
Frank szwajc.	—
Korony czeskie	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 9350—9300; Londyn 40300—39975; Paryż 485—476.5; Wiedeń 132.10—131; Włochy 395—392.5; Belgja 405—398 i jedna ósma; Szwajcarja 1610—1600; Holandja 3475—3425.

Frank złoty 1,800.000; Pożyczka premjowa 15.000—15.050—15.015; Bony złote 1.400; Miljonówka 1.225; Pożyczka dolarowa 5,635—5,615—5,620.

Akcje: Trzebinia 2900; Pocisk 5000—5600; Parowozy 1800—1950—1875; Chodorów 22500—22250; Ćmielów 3500 Polska Nafta 2400—2450—2400; H. Cegielski 2600—2625.

GŁOSY PUBLICZNE.

Ogółowi Czytelników do wiadomości

a nie Braciom Finder, którym znane są dobrze te fakta już dawno.

Przedstawiony przezemnie przed paru tygodniami w prasie sposób, w jaki Bracia Finder starają się zniszczyć wielce niewygodną dla nich firmę Orient, organizacje zdemobilizowanych, pociągnął za sobą — jak było do przewidzenia — „kilkoro słów" w odpowiedzi.

Finderzy w tych „kilkoro słowach" starali się na łamach „Il. Kurjera Codz." z d. 10. III. br. zatrzeć wrażenie, jakie wywołał mój artykuł w pewnych kołach rządowych oraz w całym zdrowo myślącym społeczeństwie. Uczynili to: 1) przez zironizowanie działalności firmy Orient na polu odrodzenia ekonomicznego, 2) przez osobiste napaści a 3) wkońcu wytoczenie rzekomo ciężkich „przygważdżających" zarzutów.

Bracia Finder mogą ironizować (na zewnątrz) działalność firmy Orient, insynuować niskie pobudki, słowem, jechać na koniku wodnistych, nieuchwytnych, a złośliwych frazesów do pożądanego przez siebie celu. Mogą to robić tem bardziej, że mają na opłacenie tej jazdy setki miljardy.

Firma Orient, zrzeszenie zdemobilizowanych przeprowadza i będzie przeprowadzać wbrew wszelkim przeszkodom, skądkolwiekby one pochodziły, trwałą i stanowczą akcję w realizowaniu swego programu gospodarczego. Opinja Braci Finder, chociaż chytrych i wykorzystujących dewaluację i zmiany w powojennej psychice społeczeństwa, nie zmieni dotychczasowego stanowiska tej organizacji. Odnośnie do charakterystyki działalności i owocnej pracy, nie od rzeczy będzie przytoczyć kilka opinji władz i instytucyj polskich dla firmy Orient.

Jedno z takich uznań to pismo Obywatelskiego Komitetu Pomocy dla zdemobilizowanych oficerów Województwa krakowskiego już z dnia 22. VI. 1922, które w streszczeniu przytoczę:

Do P. T. Firmy Orient, Dom komisowo-handlowy w Krakowie, ul. Florjańska 28. Na plenarnem zebraniu Obywatelskiego Komitetu Pomocy dla zdemobilizowanych oficerów Województwa krakowskiego w dniu 20 czerwca 1922 jednomyślnie został przyjęty wniosek „Sekcji Organizacji i Pośrednictwa Pracy" o wyrażenie podziękowania P. T. Firmie za poparcie naszych starań. Właściciele P. T. Firmy — odwołując się jako zdemobilizowani oficerowie na poczucie koleżańskie — nie wyczekując apelu ani odezw, samorzutnie zgłosili u nas wszystkie wolne posady i obsadzili je zdemobilizowanymi oficerami, ofiarowując im wynagrodzenie, które dwukrotnie i wyżej przewyższa sumę, stosowaną przez inne przedsiębiorstwa w podobnych wypadkach. W uznaniu tego obywatelskiego stanowiska Szan. Firmy pozwalamy sobie imieniem naszej dobrej sprawy wyrazić P. T. Firmie nasze gorące podziękowanie.

2) W protokole z 20 posiedzenia Rady Prowincjonalnej Województwa krakowskiego w innej sprawie, dotyczącej firmy Orient, czytamy taką opinję:

Rada uważa, że najszybsze oddanie wymienionych objektów Firmie Orient, której członkowie są Radzie znani, jest ze względów gospodarczych konieczne.

3) Ministerstwo Spraw Wojskowych w piśmie do L. 4060 z dnia 12. IX. 1922 r. między innemi zauważa: „Z pomiędzy tych firm zasługuje najbardziej na uwagę firma Orient, Kraków, Florjańska 28.

4) W protokole swym L. 1596 r. 1923, Oddział likwidacji Demobilu wojskowego „Demat" przy Min. Przemysłu i Handlu Ekspozytura na Województwo krakowskie podnosi, że firma „Orient", mając w gronie pracowników zdemobilizowanych oficerów W. P., pracuje wydatnie i daje gwarancje racjonalnej gospodarki.

5) Godnem uwagi jest także pismo Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. V. w Krakowie z dnia 5. VI. 1923 r., w którem za dar złożony na budowę „Domu Żołnierza Polskiego" czytamy następujące podziękowanie:

Szanownej Firmie przesyłam wyrazy serdecznej mej podzięki. Dar ten jest tem milszy, że pochodzi od zdemobilizowanych wojskowych. Imię Szanownej Firmy wyryte zostanie na kamiennej tablicy w ścianie „Domu Żołnierza Polskiego".

Czyż wobec tych paru przytoczonych dokumentów korzystna opinja o firmie Orient, wypowiedziana przez Finderów (naturalnie z punktu widzenia ich interesów) niestałaby w sprzeczności z dążeniem tej organizacji do wytkniętego przez nią celu? Napaść z ich strony musi w zdrowo myślącem społeczeństwie wywołać wprost przeciwny skutek.

Przechodząc do osobistych napaści, widzę, że Finderom nie podoba się, iż ja podczas wojny pełniłem służbę w dziale administracyjno-gospodarczym. Ja się temu nie dziwię, bo Bracia Finder, jak wielu im podobnych kompanjonów, uważali na równi z dostawcami wojskowemi i ten dział służby wojskowej za swój monopol. Do tej służby (według wyrażenia Finderów) „na pobojowisku krakowskiem", które niestety było podczas wojny zasłane w 99 proc. „elementem finderowskim", moralnym trupem, przeznaczyło mnie nie bez powodu jeszcze przed wojną (Kriegseinteilungsliste Verordg. Präs. Nr. 1071 z 29. IV. 1913) ówczesne Ministerstwo Wojny. Otóż pełniąc służbę wojskową, spotkałem na tem „pobojowisku" między „żerującym elementem" w pierwszej linji Braci Finder. Ponieważ żywioł ten siłą faktu przeszedł do niepodległej Polski, wraz ze zdobytem na tem „pobojowisku" stanem posiadania i wielce niepożądanym charakterem, należało na placówki przez niego zajęte, powołać ludzi z tej sfery, która kładła podwaliny pod odbudowę Państwa, i odpowiednio tych ludzi do służby w nowym zawodzie przygotować. Ci równie zrozumieli, jakie ich czeka po demobilizacji zadanie, zwłaszcza, kiedy się znalezli w trudnych warunkach życiowych. To też we firmie Orient znajduje, czy to częściowe, czy całkowite utrzymanie około 400 rodzin zdemobilizowanych wszelkiej kategorji, od szeregowca inwalidy, do generała. Jest to dość duży zastęp — jak na dzisiejsze ciężkie ekonomiczne przesilenie — odpowiednio wyposażony w miarę przydziału swej pracy.

Czyż ci wysłużeni żołnierze, a niejednokrotnie zasłużeni, chcąc zaspokoić najprymitywniejsze potrzeby życiowe, mieli iść po pracę do Braci Finder, którzy przecież przez cały czas swej dostawy zatrudniali u siebie tylko „swoich" ludzi? Nie dziwimy się temu. Kiedy bowiem swego czasu rozmawiałem z jednym z Finderów w sprawie dzierżawy wojskowych baraków (o które się Finderzy starali) i wskazałem, że w mającym tam powstać zakładzie przemysłowym, personal stanowić muszą tylko zdemobilizowani, to p. Finder oświadczył: „Mnieby musiał rząd dać w takim razie baraki za darmo, bo do oficera każdego w interesie trzeba dopłacać".

Ponieważ jednak tak ja, jak i Eugenjusz Reichert (który nawiasem mówiąc, trzy czwarte czasu przepędził we formacjach polowych) zakładaliśmy fundamenty pod Państwo, według wyrażenia Finderów na „pobojowisku krakowskiem", czujemy się dziś dlatego właśnie uzdolnieni do koniecznego wyszkolenia zdemobilizowanych i postawienia ich na placówkach gospodarczych, gdzie sami na siebie zarobią, aby przypadkowo Finderzy nie potrzebowali do nich dopłacać. Wyzyskanie przez Finderów przy osobistej napaści na emer. kapt. Eugenjusza Reicherta tej okoliczności, że ten pozostawał w śledztwie, prowadzonym swego czasu przez Wojskową Komisję Sejmową, nie poniża w opinji publicznej Eugenjusza Reicherta, ale rzuca światło, jakich to środków imają się Bracia Finder, aby o firmie Orient urabiać swoją opinję. Wiadomo przecież jest powszechnie, że różne indywidua, zwłaszcza w roku 1918 i 19, załatwiając swoje osobiste porachunki, zazwyczaj przez doniesienia anonimowe, powodowały zbyt pochopne aresztowania wielu oficerów (dziś zajmujących poważne stanowiska w wojsku) poto, aby mieraz po kilku miesięcznym areszcie śledczym puszczano ich jako niewinnych. Otóż Eugenjusz Reichert był w tym szczęśliwszem od innych położeniu, **że uwiadomienie o wyniku śledztwa, przeprowadzonego przez Wojskową Komisję Sejmową, a stwierdzające bezpodstawność zarzutów, otrzymał nie w areszcie śledczym,** czego intryganci pragnęli, **ale po powrocie z zagranicy.**

W końcu Finderzy na ekran tych „kilkoro" wodnistych i nieuchwytnych frazesów rzucają „przygważdżający" zarzut, że firma Orient pobrała zaliczkę 9 miljardów w październiku 1923, za którą zakupiła 40 tysięcy cetnarów metr. siana po 200—250.000, sprzedała zaś ten towar w styczniu po 24 miljony za cetnar, a więc zarobiła w sposób lichwiarski setki miljardów, które naturalnie Skarb Państwa stracił. Nie mogę Braci Finder, chytrych z tytułu swego pochodzenia i zawodu, posądzać o ignorancję. Uważam ich tylko za bezczelnych i stąd liczących na łatwowierność czytelników, mało orjentujących się w takich sprawach. Czyż zdaje sobie który z czytelników sprawę, co to jest 40 tysięcy cetnarów metrycznych siana? Sprawy z tego nie zdawał sobie nawet ten, co Finderom pisał ten artykuł. Jest to ilość, do której załadowania ze względu na objętościowy charakter towaru, potrzeba 800 wagonów (po 50 q metr.) odkrytych z kłonicami, a do okrycia tychże około 2.000 sztuk płacht. Zakupienie takiej ilości siana, nie w październiku, ale wogóle w jesieni 1923 r., kiedy marka polska z zawrotną szybkością spadała, kiedy każdy właściciel trzymał kurczowo towar, którego ceny z większą szybkością szły w górę niż spadek marki, kiedy stabilizacja cen następowała dopiero w pierwszej połowie stycznia 1924 r., było rzeczą wykluczoną. Takiego cudu nie dokonaliby nawet „praktyczni" Finderzy, gdyby kupowali swoim zwyczajem istny gnój a nie siano i użyli do tej akcji całej „zgraji" wypraktykowanych w tym fachu swoich ajentów. O takiej niemożliwości wiedzą również i inni dostawcy, jak firma Rol-Han, Ledito itd., którzy także otrzymali na dostawę odpowiednią zaliczkę. Również wykluczoną wprost było rzeczą przetransportowanie 800 wagonów siana w jesieni 1923 r. przy długotrwałym strajku kolejowym, przy grudniowych zaspach śnieżnych, braku wagonów i przy znikomo małej ilości płacht wypożyczanych od wojska. W normalnych czasach przetransportowanie takiej ilości przy najkorzystniejszych warunkach wymaga czasu od 2—3 miesięcy.

Finderom nie są obce trudności transportowania, bo zeszłego roku wolnym od strajku i zasp śnieżnych, jako dostawcy wojskowi kilkakrotnie zwracali się do wojskowości w Krakowie z prośbą o interwencję u władz kolejowych w sprawie przydzielenia im wagonów. W otrzymaniu tych napotykali na wielkie trudności mimo „elastyczności" swoich ajentów, znających lepiej od oficerów zdemobilizowanych, niektóre tory, po których wagony szybciej się toczą. Zresztą biorąc pod uwagę miesięczne zapotrzebowanie siana, wynoszące około 4 tysiące cetn. metrycznych, stwierdzić musimy, że podana przez Braci Finderów i obliczona na sensację ilość wystarcza na 10 miesięcy. Musiałoby więc wojsko za tę wymarzoną ilość wypłacić w styczniu br. 960 miljardów firmie (licząc 40.000 q metr. po 24 milj. Mp.). Możeby Finderzy, mający dużo znajomości, zwłaszcza w kasach, wskazali, która to kasa wojskowa wypłaciła w styczniu za 40.000 q metr. siana 960 miljardów firmie Orient, **a w nagrodę za to firma ta wyasygnuje im te „setki miljardów zarobione w lichwiarski sposób ze szkodą Skarbu" na tej transakcji.**

Tak tedy wygląda „przygwożdżenie" przez Finderów działalności firmy Orient w opinji publicznej. Ciężki pocisk, wymierzony przeciw firmie, ugodził w nich samych i odkrył przed czytelnikiem, nawet mało orjentującym się, grube pokłady perfidji „finderowskiej".

Jakże inaczej wygląda przygwożdżenie Finderów przez władzę urzędową, a nie przez jakieś prywatne czynniki lub firmę Orient.

Oto w komunikacie urzędowym, umieszczonym w „Czasie" z 14. I. 1924, Nr. 11, strona 2, między innymi ciężkimi zarzutami czytamy: **1) „Bracia Finder dostarczyli dla wojsk, wkraczających na Górny Śląsk, mąkę, która, jak stwierdziła analiza, przeprowadzona przez Państwowy Zakład badania środków spożywczych w Krakowie, była zafałszowana składnikami w wysokim stopniu szkodliwymi dla zdrowia. 2) Bracia Finder w roku 1922-23 dostarczali siano i słomę, zlewane wodę, celem uzyskania większej wagi, do bali prasowanego siana robotnicy ich celowo zawijali zgniłe i stęchłe siano, co powodowało choroby, a nawet padnięcia koni.**

I ci ludzie mają czelność ubolewać nad ciężkiem położeniem Skarbu Państwa! Jakąż opinję władza urzędowa daje firmie Orient, która według zdania Finderów, czyni wprost beznadziejnymi usiłowania Ministra nad sanacją Skarbu?

W tym samym komunikacie urzędowym („Czas" z 14. I. 1924, Nr. 11, strona 2) między innemi czytamy: „...Firma Orient dostarcza towar przepisanej jakości i po cenach najniższych z pośród wszystkich dostawców w obrębie tutejszego Okręgu Korp. a nawet po cenach niższych, niż proponowała firma „Kłos". (Czytaj Bracia Finder).

Z powyższego przedstawienia sprawy jasno wynika, że Finderzy mącąc i burząc opinję publiczną, usiłują podkopać zaufanie do tak niewygodnej dla nich instytucji, jak firma Orient.

Dlatego musimy mieć stale przed oczyma ten fakt, iż przyczyną wszelkich niepowodzeń naszych usiłowań na polu ekonomicznem był zawsze brak ludzi silnych przekonań, nie odstępujących od nich dla „świętej zgody", ludzi umiejących przeciwstawić się nastrojom opinji, niejednokrotnie urabianej na sposób finderowski, słowem nieustępliwych w przeprowadzaniu tego, co uważają za konieczne.

Ponieważ każdy czytelnik mógł się dotychczas przekonać z przedstawienia całej tej sprawy, gdzie leży prawda, sądzę wobec tego, że wszelkie ewentualne napaści na naszą organizację, skądkolwiekby one pochodziły, ogół czytelników będzie w przyszłości krytycznie przyjmował.

Do prasy natomiast skieruję prośbę jedną, aby artykuły podobne przed ogłoszeniem przepuszczała przez pryzmat krytyki, a nie traktowała je narówni z anonsami słynnej Anny Csyllag, której pomada nikomu nie pomoże, a może i nie zaszkodzi.

Grzymek Stanisław,
Kraków, Siemiradzkiego 6.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ

Za terminowe umieszczenia ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

OBOWIĄZUJĄCE OD 15-GO STYCZNIA: Drobne ogłoszenia za słowo złp. 0·10 — dla poszukujących posad złp. 0·05 — za słowo drobne o treś matrymonialnej złp. 0·12 — wiersz milim. jednoszpaltowy złp. 0·10 — wiersz w rubryce „Nadesłane" złp. 0·25 — wiersz milimetrowy po kronice złp. 0·40. — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy złp. 0·50 — Za układ tabelaryczny kombinowany 50 proc.

DROBNE OGŁOSZENIA

HANDLOWIEC w średnim wieku, b. prokurent banku, z wieloletnią praktyką na samodzielnych stanowiskach przyjmie posadę na wyjazd. Oferty pod „Handlowiec" do Adm. Gońca. 262

POSZUKUJĘ dużego pokoju lub pokoju z kuchnią, dzielnica obojętna. Za ładny lokal dobrze wynagrodzę. Łaskawe zgłoszenia pod „Korzyść" do Adm. Gońca. 268

POSZUKUJĘ pokoju pustego lub umeblowanego dla dwóch osób w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Zamożne" do Adm. Gońca. 264

MŁODA, inteligentna panna skromnych wymagań, z ładnym charakterem pisma, posiadająca znajomość pisania na maszynie poszukuje posady zaraz. Oferty pod „2—4" do Adm. Gońca. 259

POTRZEBNY od 1 kwietnia br. do większego majątku kowal z pomocnikiem, własnemi narzędziami, obeznany dokładnie z naprawą wszelkich narzędzi rolniczych. — Oferty z odpisami świadectw nadsyłać do Zarządu Dóbr Bietowo, poczta Lubichowo, pow. Starogard. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 269

KTO PRAGNIE się ożenić lub wyjść za mąż, niech z zaufaniem zwróci się do firmy „Felicia", Nowy Sącz, skrytka pocztowa 12/f. Dołączyć znaczki na odpowiedź. 148

AGRONOM, praktycznie i teoretycznie wykształcony lat 37 poszukuje od 1 czerwca samodzielnej administracji, większego majątku. Listowne zgłoszenia pod M. K. do Adm. Gońca. 261

BIURALISTKA z praktyką bankową ze znajomością buchalterji, przyjmie jakąkolwiek posadę. Oferty pod „A. P." do Adm. Gońca. 260

POSZUKUJĘ od 1 kwietnia starszego samotnego urzędnika do majątku 3000 mórg pod dyspozycję, mogącego się powołać na referencje poprzednich pracodawców. — Zgłoszenia z odpisami świadectw adr.: Majątek Kramarzewo, pow. działdowski. 270

KAWALER lat 36, bardzo dobrze wychowany, wykształcony, z dobrej rodziny, na stałej posadzie, poszukuje panny do lat 27, wykształconej, dobrego charakteru. Łaskawe zgłoszenia pod „300" do Adm. „Gońca". 276

MOTORY ropne od 6 do 60 HP. pierwszorzędnej marki, dogodne spłaty, oraz **kamienie, walce, perlaki, olejarnie, transmisje, pasy, gazę, oliwę**

poleca najtaniej:

„PILOT" Lwów, ul. Batorego L. 4.

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego". Hurtowo-Detalicznie-Raty. Warszawa, Marszałkowska l. 153. Zamawiać można listownie. 180

MŁYNY uniwersalne dla wszelkich celów wydające przemiał każdej grubości dostarcza: B/T. Jarecki i Buki. Warszawa, Hoża nr. 37. Tel. 405—25.

Węgiel kamienny

pospółka bez miału, szczególnie zdatny do palenia wapna, cegieł i t. d.

dostarcza z Górnego Śląska po 13 Złp. 1 tona, loko kopalni.

Zgłoszenia uprasza się pod „100 ton dziennie" do Administr. Gońca Krakowskiego.

Konkurs na dostawę narzędzi

Wydział Wojsk Taborowych Dep. II-go Jazdy M. Spraw Wojsk. ogłasza konkurs na dostawę następujących przedmiotów:

Narzędzi kołodziejskich około 455 kompletów, narzędzi rymarskich około 900 kompletów, narzędzi majstra podkuwacza około 900 kompletów, narzędzi do kuźni stałych około 200 kompletów, numerów do wypalania na kopytach 1.400 sztuk, wentylatorów kuziennych 50 sztuk, palenisk do kuzien stałych 100 sztuk, pilników 6.240 sztuk, tarników 4.000 sztuk, igieł rymarskich 2.000 sztuk, ołówków stolarskich 1.560 sztuk, dłót stolarskich 560 sztuk, świdrów 370 sztuk, noży do wiórników 560 sztuk, tasiem do pił 200 sztuk, noży do kopyt 1.770 sztuk.

Celem osiągnięcia informacji i oglądnięcia wzorów należy się zwracać do Referatu Zaopatrzenia Wydziału Wojsk Taborowych, pokój Nr. 25, Warszawa, Pałac Mostowskich, ul. Przejazd 15, codziennie począwszy od 1 marca w godzinach od 11 do 13-ej.

Oferty, należycie opieczętowane, na ściśle obowiązującym wzorze, zapieczętowanych firmowych kopertach, z napisem oferowanego przedmiotu, składać wprost do Referatu Zaopatrzenia Wydziału Wojsk Taborowych, najpóźniej do dnia 25 kwietnia 1924 r., godz. 10-ta, w którym to dniu nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do ofert należy dołączyć:

1) świadectwo przemysłowe lub rejentalny uzgodniony odpis,

2) dowód złożenia w Kasie Skarbowej wadjum, którego wysokość oznacza się na 2 procent wartości oferowanej ilości materjału.

Oferty opóźnione telefoniczne, telegraficzne lub nie poparte dokumentami, wymienionymi od 1) do 2), nie będą wcale rozpatrywane.

Wymagany minimalny termin ważności ofert 14 dni, licząc od dnia przetargu.

Oferenci winni się z obowiązującymi przepisami o dostawach wojskowych $\frac{0-10}{1922}$ dokładnie zapoznać, oraz stwierdzić w ofercie że warunki te są im znane że się im poddają.

O wyniku przetargu zostaną oferenci powiadomieni do dni 14-stu, licząc od dnia otwarcia ofert.

Wydział Wojsk Taborowych zastrzega sobie prawo oceny i wyboru przedłożonych ofert. 227

DO PRZYCHODZĄCYCH Z KRAKOWA I OKOLIC! — BACZNOŚĆ NA ADRES: T. IMMERGLÜCK parterowy dom narożny w Prądniku Czerwonym idąc z Krakowa za drugą rzeką.

Oferta dla Czytelników „GOŃCA KRAKOWSKIEGO"

Ceny unormowane podług złotego

Nie przepłacajcie, kupujcie tylko w pierwszem źródle.

CENNIK.

Za 5 litrów Żytniówki	I. sorty	Mkp. 15,000.000 —
Za 5 litrów Żytniówki	II. sorty	Mkp. 13.000.000 —
Za 5 litrów Kontuszówki		Mkp. 16.000.000 —
Za 5 litrów Starki		Mkp. 16.000.000 —
Za 5 litrów Kminkowej		Mkp. 17.000.000 —
Za 5 litrów Jarzębiaku		Mkp. 17.000.000 —
Za 5 litrów Rumu	I. sorty	Mkp. 17.500.000
Za 5 litrów Rumu	II sorty	Mkp. 16,000.000 —
Za 5 litrów Likierów	I sorty	Mkp. 32.500.000
Za 5 litrów Likierów	II sorty	Mkp. 30.000.000 —
Za 5 litrów Likierów	III. sorty	Mkp. 25.000.000 —

Ceny powyższe rozumieją się bez opakowania i bez naczynia. Za przesyłkę i opakowanie dolicza się ceny kosztów własnych. — Odbiorców miejscowych upraszamy o przyniesienie własnych naczyń. Przyjeżdżających do Krakowa prosimy uprzejmie o odwiedzenie naszego składu fabrycznego, celem osobistego przekonania się o dobroci gatunku naszych wyborów i cen tychże. Wszyscy nasi odbiorcy i klijenci są zadowoleni, gdyż przykładamy ku temu wszelkich starań, wobec czego prosimy zwracać się do naszej firmy z pełnym zaufaniem.

Kooperatywom, Składnicom, Kółkom rolniczym, Restauratorom i Szynkarzom sprzedajemy na dogodnych warunkach.

Towary wysyłamy odwrotną pocztą, począwszy od 5 litr. wzwyż po otrzymaniu 50% zaliczki, reszta za pobraniem pocztowem.

Z powodu nawału zamówień na święta prosimy o zaopatrzenie się wcześniej wprost w Składzie fabrycznym Prądnickiej Parowej Fabryki Wódek, Likierów, Rumu i Koniaku

T. Immerglück Kraków,

Prądnik Czerwony, za rogatką warszawską i drugą rzeką. Oferty bez zobowiązania.

MŁODZIENIEC z wykształceniem handlowem poszukuje posady handlowej. Łaskawe zgłoszenia pod „pracowity" do Adm. Gońca. 140

2 kompletne szlifierze

każdy z 5 cio pras. z „Byffarem" i łapaczem wiórków na produkcję 1500 kg. na dobę, sprzeda

WIELKOPOLSKA PAPIERNIA TOW. AKC. BYDGOSZCZ, ul. Gdańska 19.

Fabryka papy dachowej i płyt izolacyjnych

pod firmą

Inż. Władysław KUCHARSKI

wyrabia i ma na składzie papę dachową w różnych grubościach i płyty izolacyjne.

FABRYCZNE BIURO SPRZEDAŻY

PODGÓRZE - ZABŁOCIE L. 26.

I. p. między godz. 3—5 popoł. Telefon 2196.

Odpowiedzialny redaktor Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.